

PŁCIIOWOŚĆ LUDZKA
W KONTEKŚCIE MIŁOŚCI
PRZESŁANIE MORALNE KOŚCIOŁA

Redaktorzy
KS. JANUSZ NAGÓRNY
KS. MARIAN POKRYWKA

WYDAWNICTWO KUL
LUBLIN 2007

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

WYDZIAŁ TEOLOGII

Instytut Teologii Moralnej

W ramach
PRZESŁANIE MORALNE KOŚCIOŁA
ukazały się następujące książki:

1. „Veritatis splendor”. Przesłanie moralne Kościoła, red. B. Jurczyk, Lublin 1994
2. Katechizm Kościoła Katolickiego. Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1995
3. Człowiek – sumienie – wartości, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997
4. Teologia moralna u kresu II Tysiąclecia, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Lublin 1998
5. Człowiek – miłość – rodzina. „Humanae vitae” po 30 latach, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Lublin 1999
6. Wezwanie do pojednania w perspektywie Jubileuszu Roku 2000, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Lublin 2000
7. Przykazania kościelne dzisiaj. Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, K. Gocko, Lublin 2001
8. Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin 2002
9. Wojna – sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003
10. Geny – wolność zapisana? Meandry współczesnej genetyki. Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, P. Kieniewicz, Lublin 2005
11. Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, wyd. I, Lublin 2005
12. Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła, red. K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin 2006



Projekt okładki i stron tytułowych
ZOFIA KOPEL-SZULC

Wydano z wydruku dostarczonego
przez Redaktorów Naukowych

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2007

Wydanie II

ISBN 978-83-7363-577-7

WYDAWNICTWO KUL
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin
tel. 0-81 740-93-40, fax 0-81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
<http://wydawnictwo.kul.edu.pl>

Druk i oprawa:
NORBERTINUM
ul. Długa 5, 20-346 Lublin
tel. 0-81 744-11-58
e-mail: norbertinum@norbertinum.pl

KU DOJRZAŁEMU PRZEŻYWANIU PICIOWOŚCI

KONTEKST KULTUROWO – SPOŁECZNY

Dominujący w cywilizacji zachodniej drugiej połowy XX wieku postmodernistyczny prąd myślowy dokonał wielkich przeobrażeń w podejściu do człowieka, jego wychowania, celu i sensu życia. Wysunął na piedestał takie wartości jak: długie życie (nawet kosztem innych), zdrowie, siła i sprawność fizyczna, piękno młodego ciała, maksymalizacja przyjemnych doznań, wygoda i minimalizacja niedogodności życia oraz bólu, szybkość i efektywność działania, nieograniczona wolność. Taki system wartości stał się kryterium oceny tego, co warto uznać za godne dążenia, co nadaje status i uznanie społeczne, czego osiągnięcie decyduje o poczuciu satysfakcji z własnego życia. W stosunku do norm, zasad i wartości postmodernizm charakteryzuje agnostycyzm, irracjonalizm i relatywizm poznawczy oraz moralny, co w konsekwencji prowadzi do odrzucenia faktu istnienia prawa naturalnego oraz absolutnych norm i fundamentalnych, obiektywnych wartości, które są stałe i bezwzględnie obowiązujące¹. Głosi on, że nie da się przyjąć jednego systemu norm i wartości, gdyż nie istnieje obiektywna prawda ani obiektywne

¹ Na niebezpieczeństwa społeczne relatywizmu etycznego zwracają uwagę encykliki CA oraz VS.

dobro moralne, w tym również dotyczące płciowej i prokreacyjnej sfery człowieka. Brak stałych i niezmiennych kryteriów oceny tego, co jest dobre a co złe, prowadzi do sytuacjonizmu i skrajnego indywidualizmu etycznego. Człowiek jest traktowany jako kreator norm – sam wyznacza, co jest dla niego dobre lub złe w danej sytuacji, ocenia czyny zależnie od osobistego, aktualnego odczucia, stąd również w zakresie seksualności może robić wszystko, na co ma ochotę, co oceni jako korzystne dla niego w danej chwili („co ty uznasz za dobre, drugi może uznać za złe”). Zgodnie ze swoją programową tendencją antydemarkacyjną postmodernizm domaga się przekraczania przyjętych nakazów, reguł, granic i konwencji, dekonstrukcyjnego podejścia do wszystkiego, co zastane; kwestionowania i negowania przyjętych wzorców i zasad postępowania, przedkładania nad nie całkowitej dowolności sposobów zachowania, indywidualnej oryginalności i niepowtarzalności sposobów realizacji siebie w świecie².

Sfera płciowości człowieka, jego odniesień seksualnych i doświadczeń prokreacyjnych, według koncepcji ponowoczesności nie jest przedmiotem oceny moralnej – jest usytuowana poza moralnością, gdyż nic nie jest moralne „tak naprawdę”, poza tym, co dana osoba w danej sytuacji uzna za moralne. Wolność postmodernistyczna ma charakter negatywny – „wolnym” jest człowiek nie skrepowany żadnymi nakazami lub zakazami, wolny „poza złem i dobrem”³. Subiektywność w ocenie wartości moralnej czynów prowadzi do swobodnego ustalania dla siebie granic wolności i odpowiedzialności oraz przyznawania sobie wielu praw osobistych (np. prawa do prostytucji, dostępu do pornografii, bezbolesnej śmierci, do śmierci w wyznaczonym przez siebie czasie), seksualnych, reprodukcyjnych, rodzinnych (prawa do konkubinatu, rozwodów, tworzenia rodziny przez homoseksualistów). Tolerancja dla wszelkich odmienności a nawet pochwała

² Por. A. Bronk. *Krajobraz postmodernistyczny*. „Ethos” 33-34:1996 s. 89.

³ W. Rymkiewicz. *Seks i metafizyka*. PF 4:1995 s. 145-158.

dla alternatywności stylów życia, nieskrępowanej niczym twórczości, dla polimorficznej seksualności⁴ jest wyróżnikiem liberalnego charakteru postmoderny.

Pogląd, że oceny moralne są jedynie odbiciem jednostkowych, subiektywnych przekonań prowadzi do pewnych konsekwencji pedagogicznych. Jedną z nich jest programowe odrzucanie w wychowaniu zastanego systemu norm i wartości. Nakłanianie młodych do kontestowania ocen moralnych dorosłych, do zrywania z tradycyjną moralnością, jako nie przystającą do czasów współczesnych, „zużytą” i „przestarzałą”, staje się wręcz postulatem wychowawczym. Uwolnienie się od tradycyjnych przekonań i wzorców postępowania uzasadnia się historycznie i kulturowo zróżnicowanymi formami (np. ekspresji seksualnej, małżeństwa i rodziny oraz podziału ról społecznych). Skoro systemy wartości i norm, związane z płciowością, różnią się jednostkowo i kulturowo, to oznacza, że istnieje nieograniczona wolność człowieka w uznaniu tego, co dobre lub złe moralnie w dziedzinie ludzkiej płciowości.

Przekonanie o subiektywizmie ocen moralnych i ich indywidualnych znaczeń prowadzi do przyjęcia poglądu, że jakakolwiek stała norma moralna i niezmienna ocena moralna byłaby zamachem na wolność człowieka, nie możliwym do przyjęcia ograniczeniem. Uważa się, iż niebezpiecznym dla absolutnej wolności człowieka jest jakiegokolwiek prawodawstwo normujące zachowania w omawianym zakresie (np. ustawa definiująca związek małżeński jako związek osób przeciwnej płci), jakiegokolwiek uściślenia, co do pojęcia tzw. normy i patologii (według postmodernistów wszystko jest dozwolone, jeżeli partner wyrazi zgodę), publiczne głoszenie zdań oceniających na temat tego, co jest dobre a co złe moralnie w dziedzinie związanej z płciową sferą człowieka.

Przyjmując pogląd, iż „oceny moralne są twoją prywatną sprawą i nie powinieneś ich ujawniać, by nie czynić presji na dru-

⁴ Jednym z przejawów niekonsekwencji postmodernizmu jest fakt programowego odrzucania wszelkiej absolutności poza absolutną wolnością.

gim”, postuluje się „neutralne moralnie” programy edukacji seksualnej i wychowania, zobowiązuje się dorosłych do nie ujawniania własnych przekonań moralnych przed dziećmi i młodzieżą. Pod mianem hasła pluralizmu przedstawia się propozycje m.in. różnorodnego ukierunkowania aktywności seksualnej będące równoważnymi pod względem zdrowotnym, psychologicznym i moralnym, celem dokonania przez każdego osobistego wyboru. Lansuje się pozytywne postawy wobec wszelkich form aktywności seksualnej i otwarcia na różnego rodzaju związki, tłumie poczucie skrępowania, wstydu i winy moralnej oraz łamie się wewnętrzne opory przeciw perwersjom seksualnym, zachowaniu czystości przedmałżeńskiej i wierności, a zachęca do „twórczej aktywności seksualnej”. Indywidualizm moralny znajduje również wyraz w stosowanej metodzie zw. klaryfikacją wartości, dzięki której poprzez „pogłębioną dyskusję”, formułowanie pytań i przykładów oraz odgrywanie ról „pomaga się” uczniowi w odkrywaniu jego własnego systemu wartości i ocen moralnych związanych z dziedziną seksualną. Pod mianem hasła tolerancji propaguje się postawę wstrzymywania od ocen moralnych i akceptowania wszelkich odmienności w zakresie ekspresji i zaspakajania potrzeb seksualnych i prokreacyjnych oraz alternatywnych stylów życia. Tolerancja dla marginalnych zachowań i postaw wyraża się w domaganiu się pełnej akceptacji dla nich i normowania ich przez prawo⁵.

Koncepcja postmodernistyczna odrzuca możliwość definiowania ideału człowieka lub przypisania stałego zestawu jego istotowych cech. Przeciwnie, „Osobowość iście ponowoczesna wyróżnia się brakiem tożsamości. Jej kolejne wcielenia zmieniają się równie szybko i gruntownie, co obrazy w kalejdoskopie”⁶. Jeśli natura ludzka nie zawiera w sobie żadnych cech,

⁵ Por. D. Kornas-Biela. *Edukacja seksualna w szkole wyzwaniem dla współczesnej rodziny* W: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*. Red. P. Kryczka. Lublin 1997 s. 231-252.

⁶ Z. Bauman. *Ponowoczesne wzory osobowe*. SS 2:1993 s. 14.

które przynależałyby jej w sposób absolutny, to oznacza, że zgodnie z takim poglądem, każdy człowiek może według własnego upodobania konstytuować siebie, poza jakimkolwiek zdeterminowaniem i ograniczeniami natury biologicznej. Człowiek w koncepcji ponowoczesności jest więc nie tylko kreatorem norm, ale również siebie samego wobec indywidualnie zmiennego wzorca, poza jakimkolwiek ograniczeniami kulturowymi lub biologicznymi. Wolny wobec wszystkiego, a zwłaszcza wobec prawdy o własnej tożsamości (kim jest człowiek ?) i naturze ludzkiej, którą uznaje za – niejedną, przelotną, warunkową, niepewną i nietrwałą; skoncentrowany na terażniejszości i poszukiwaniu wrażeń, odmienności, nowości, przyjemności i grze w świecie ryzyka⁷ – człowiek ma swobodę konstytuowania siebie na różne sposoby i wedle zmiennych zachcianek, bez wchodzenia w jakiegokolwiek więzi i trwałe relacje z innymi, gdyż stanowiłyby one ograniczenie dla realizacji własnych kaprysów oraz potrzeby przelotności przeżyć i doświadczania zmian. Przed wychowaniem zatem, a zwłaszcza samodzielną decyzją człowieka otwarta stoi kwestia – jakiej być płci, o jakich cechach konstytutywnych. Homoseksualizm zostaje zrównany z heteroseksualizmem, propagowany jest nowy model seksualności polimorficznej. W tak zarysowanej perspektywie zanika znaczenie kobiecości i męskości, a tym samym rodziny jako wspólnoty charakteryzującej się cechą dwubiegunowości rodzicielskiej.

Jako przykład wpływu kultury postmodernistycznej na rodzinę i prokreację można wskazać przykład zróżnicowany obraz współczesnego ojcostwa. Trudno sformułować ogólny sąd o tym, „jacy są” współcześni ojcowie. Wśród nich bowiem zauważa się skrętnie korzystających z „dobrodziejstw” aborcji i uchylających się od odpowiedzialności za poczęte życie, oraz reprezentujący inne postawy, takich którzy otwierają chętnie

⁷ Por. W. Łukaszewski. *Psychologiczne koncepcje człowieka*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 1: *Podstawy psychologii*. Red. J. Strelau. Gdańsk 2000 s. 67-92.

drzwi domu dla tzw. cudzego dziecka i stają się dla niego najczulszymi ojcami. Jedni oddają nasienie do banku spermy i nie interesują się, nie tylko poczętymi w ten sposób dziećmi, ale nawet tym, dla ilu dzieci zostali ojcami; inni zaś pogłębiają wiedzę na temat tego, jak urodzić wraz z żoną ich wspólne dziecko zajmują się przewijaniem niemowląt, a nawet chcieliby własną piersią wykarmić niemowlę. Podobnie w mediach – spotykamy się z lansowaniem przeciwstawnych wzorców ojcostwa. Z jednej strony zachęca się mężczyzn do komunikacji z ich nieurodzonymi dziećmi, do wizyt wraz z żoną u ginekologa, do udziału w porodzie; z drugiej strony podkreśla się samowystarczalność macierzyństwa, które kiedyś nazywano samotnym, a teraz – rodziną z jednym rodzicem. Z jednej strony przynagla się ojców do zaangażowania w zabawy z dzieckiem, do zainteresowania jego kolegami, do obecności na wywiadówkach, do uświadamiania seksualnego, zwłaszcza synów; z drugiej strony pokazuje się ciągle wzorce ojców zdradzających swoje żony, nie troszczących się o bliskich, porzucających rodzinę dla przelotnej miłostki, ojców rujnujących życie rodzinne alkoholizmem, okrucieństwem, brutalnością, ojców nieudaczników lub „twardzieli”, czasem zaś dla przeciwwagi pokazuje się ojców dobrodusznych, ale wywołujących uczucie politowania i chęć pospieszenia z pomocą. Ojciec wydaje się być „gatunkiem wymarłym” i „nieodpowiedzialnym facetem”, z drugiej strony spotykamy „tatusia w ciąży”, „tatusia rodzącego”, „tatusia na urlopie macierzyńskim”.

Postmodernistyczna filozofia ujmująca człowieka jako niestrudzonego poszukiwacza przyjemności, o regulacyjnej dla jego funkcjonowania roli deficytu bodźców i poszukiwania wrażeń oraz przyjemności, wzmocniła wpływy rewolucji seksualnej, jaka miała miejsce na Zachodzie Europy i w Północnej Ameryce. Ponowoczesna wizja rzeczywistości współgrająca z procesami laicyzacyjnymi spowodowała odarcie płciowości i prokreacji z moralnego i duchowego wymiaru, wysunięcie po-

stulatu nieograniczonego korzystania z dostępnych człowiekowi źródeł przyjemności, a tym samym umniejszenie znaczenia instytucji małżeństwa i rodziny oraz wartości posiadania dziecka. Traktowanie sfery seksualnej jako niewyczerpanego źródła doznań, które na wszelkie możliwe sposoby należy maksymalizować, oznaczało lansowanie eudajmonistycznego ideału życia, akceptację wartości utylitarnych i materialnych. Pojmowanie miłości zostaje wtedy spaczona, gdyż jest ona utożsamiana z aktywnością seksualną, a zwłaszcza z jej fizjologicznymi przejawami. Drugi człowiek jest oceniany w kategoriach „towaru na sprzedaż” lub „do kupienia”, „obiektu pożądań”, „przedmiotu użytku”, tzn. na ile może się przydać, aby dostarczyć przyjemności zmysłowej lub gratyfikacji uczuciowej, na ile można na nim zarobić. Sfera seksualna i prokreacji staje się terenem konsumpcji i handlu, terenem, na którym panują prawa podaży i popytu oraz konkurencji. Stąd bierze się nastawienie na instruktaz technik seksualnych, ujmowanie relacji międzypłciowych głównie w kategoriach redukcji napięcia i „zabawy we dwoje”, nastawienie na ciągłą zmianę partnerów umożliwiającą efekt nowości, oderwanie aktywności seksualnej od miłości, małżeństwa oraz prokreacji, warunkowa akceptacja dziecka poczętego, domaganie się prawa do posiadania dziecka w sytuacji niepowodzenia prokreacyjnego. Apoteoza korzystania z ciała jako źródła przyjemności zmysłowej oraz dążenie do intensyfikacji doznań seksualnych spowodowało konieczność kontroli w dziedzinie tzw. zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, a tym samym rozwój przemysłu antykoncepcyjnego i aborcyjnego⁸.

Jednym z przejawów przemian w postawach wobec seksualności było domaganie się dozwolonej prawnie i zorganizowanej instytucjonalnie „pomocy parze i indywidualum w decydowaniu o liczbie i odległości czasowej między dziećmi”, przy założeniu, że aktywność seksualna nie jest zastrzeżona dla małżeństwa, lecz że

⁸ Por. D. Kornas-Biela. *Historyczny kontekst rozwoju edukacji seksualnej i jej konsekwencje*. SnR 2:1998 I s. 133-148.

małżeństwo jest dodatkową alternatywą dla aktywności seksualnej, dostępnej dla każdego, kto chce z niej w dowolny sposób korzystać. Państwo natomiast zobowiązano do pomocy parze w zakresie zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową i poczęciem dziecka, poprzez przekonanie ludzi do korzystania z antykoncepcji i aborcji. W ostatnim ćwierćwieczu XX wieku zagrożenie „zajściem w ciążę” oceniono za bardziej niebezpieczne niż zarażeniem się wirusem HIV⁹, stąd położono szczególny nacisk na pomoc finansową państwa dla osób, które w swej niczym nie krępowanej aktywności seksualnej chcą się zabezpieczyć przed poczęciem dziecka. Bezdyskusyjną zmianą mentalną jest fakt postrzegania plemnika męskiego w kategoriach niebezpiecznego bakcyła przenoszącego chorobę zwaną ciążą, o konsekwencjach niszczących całe życie i konieczności chronienia się przed jego witalną potencjalnością bardziej, niż przed śmiertelnym wirusem HIV. Celem wczesnego w rozwoju ukształtowania permissywnych postaw wobec życia seksualnego, nawyków antykoncepcyjnych oraz niechęci do zakładania małżeństwa i posiadania dzieci, wprowadza się specjalne programy w ramach obowiązkowej edukacji seksualnej w szkołach¹⁰. Ona sama, jak i prowadzona poza nią edukacja seksualna w mediach, podlega niszczącemu wpływowi mody, reklamy presji opinii wpływowych osób i grup, ideologii światopoglądowych i politycznych, rynkowi produkcji dóbr służących zaspakajaniu potrzeb związanych z tą dziedziną życia¹¹.

⁹ Pomimo głośnych kampanii medialnych i edukacji prewencyjnej prowadzonej w różnych grupach społecznych, a sugerujących niebezpieczeństwo epidemii AIDS w Polsce obserwuje się niską dynamikę zakażeń – liczba nowych wykrywanych zakażeń jest od kilku lat stabilna i wynosi 550 – 600 osób. Por. A. Marzec-Bogusławska. *Działalność Krajowego Centrum ds. AIDS*. W: ZRP 16:2003 nr 1 [red. K. T. Niemiec, B. Babińska] s. 162 i 165.

¹⁰ Por. Kornas-Biela. *Edukacja seksualna*.

¹¹ Nastolatek rozbudzony poprzez edukację seksualną, zachęcony do wczesnej inicjacji i aktywności w tej dziedzinie, przekonany o walorach tzw. bezpiecznego seksu – stanie się użytkownikiem usług gabinetów ginekologicznych i konsumentem środków antykoncepcyjnych przez następnych kilkadziesiąt lat, czasem skorzysta

Szczególnym przejawem oderwania seksualności od prokreacji są sztuczne metody wzbudzania życia ludzkiego, a zwłaszcza planowane klonowanie. Porządek ciała zostaje tu oderwany od psychiczno – duchowego. Prokreacja zostaje pozbawiona głębo- kich znaczeń i aspektu sakralnego zawartych w akcie seksualnym, jako akcie wzajemnego obdarowania się osób w ich cielesno – psychicznej i duchowej głębi, w który potencjalnie wpisana jest płodność. Prokreacja zostaje odarta z seksualnej, interpersonalnej relacji. Właściwe ludzkiemu aktowi prokreacyjnemu zbliżenie seksualne, decydujące o możliwości zaistnienia osoby i jej niepo- wtarzalnej identyeczności, zawierające w sobie otwarcie na niewia- domą, na „sortowanie genów” obu partnerów i powstanie jed- nostki ludzkiej z nieskończonej i niemożliwej do przewidzenia różnorodności genetycznych kombinacji – jest w tym wypadku niepotrzebne. Rezygnuje się „z zupełnie nowego potencjału ge- netycznych możliwości, jaki mógłby pojawić się w wyniku seksu- alnego poczęcia dziecka”. Uboższa staje się nie tylko nowa jed- nostka ludzka, ale też społeczność, w której będzie wzrastać¹². In- teresującym jest fakt, iż to w czasach apoteozy seksualności poja- wił się pomysł aseksualnej prokreacji, opartej o relację klient – obsługa, umowa, zapłata i kontrola jakości.

z aborcji, a później dla wygody ze sterylizacji. Znudzony dotychczasowymi doświad- czeniami sięgnie chętnie po pisma pornograficzne, zadzwoni pod numer linii erotycz- nej, wpadnie do sex-shopu lub agencji towarzyskiej, podda się masażowi erotycz- nemu, wypożyczy lub kupi odpowiednie kasety video, zapłaci za abonament porno- graficznego kanału w telewizji kablowej, zaloguje się w sieci komputerowej na stację pornografii wirtualnej. Kłopoty zdrowotne związane z drogami moczopłciowymi, nierzadkie przy częstej zmianie partnerów seksualnej rozrywki, zażegna poprzez wi- zyty w gabinetach lekarskich, a zaburzenia seksualne podda terapii u specjalisty. Gdy zaś podejmie decyzję o prokreacji, cały przebieg ciąży i porodu „ubogaci” usługami medycznymi. Jeśli napotka na trudności w realizacji swoich planów prokreacyjnych skorzysta ze sztucznego unasiennienia lub zapłodnienia pozaustrojowego. Dzięki pre- natalnej diagnostyce oraz selektywnej aborcji zapewni sobie urodzenie dziecka odpo- wiedniej jakości. Po jego urodzeniu zaś zaoferuje mu zamiast pokarmu matki – huma- nizowane mleko produkowane przez krowę dla cieląt.

¹² Por. B. Chyrowicz. *Klonowanie a identyeczność osoby*. W: *Klonowanie czło- wieka. Fantazje – zagrożenia – nadzieje*. Red. B. Chyrowicz. Lublin 1999 s. 153.

PŁCIOWOŚĆ I SEKSUALNOŚĆ

Płciowość jest żywotna dla wszystkich, w każdym bowiem wieku pojawiają się zmiany związane z jej przejawami, funkcjonowaniem, przeżywaniem i charakterystyczne dla tego okresu problemy. Płciowość jest podstawowym wymiarem osoby ludzkiej, jest sposobem jej istnienia. Nie istnieje bowiem człowiek jako taki, ale zawsze jest on konkretnej płci: żeńskiej lub męskiej. Dlatego w dowodzie osobistym mamy adnotację o naszej płci, a nie o naszym seksie. Płeć to zespół cech odróżniających organizmy osobników męskich od żeńskich¹³. Płciowość określa dziewczynkę i kobietę, chłopca i mężczyznę na płaszczyźnie fizycznej, w tym genitalnej, ale również w sferze psychicznej, społecznej i duchowej¹⁴. Określa go całego i to przez całe życie. Płeć decyduje o sposobie, w jaki człowiek ujawnia siebie w świecie, odbiera bodźce i postrzega rzeczywistość, myśli, reaguje, wyraża siebie, przeżywa (m.in. miłość), porozumiewa się z innymi, nawiązuje kontakt z Bogiem. Płciowość decyduje nie tylko o naszej zewnętrznej powierzchowności – o wyposażeniu fizycznym (czy mam piersi czy wąsy) oraz o wyglądzie, ale też o psychicznych predyspozycjach, o stawianych wobec nas oczekiwaniach społecznych, o wynikających z płci zadaniach, o możliwych do pełnienia rolach społecznych. Płciowość jest nam dana i zadana. Posiada bowiem wartości obiektywne, statyczne – z natury rzeczy przypisane danej płci oraz wartości dynamiczne, które mają być dopiero rozwinięte, w

¹³ Por. *Mały Słownik Języka Polskiego*. Red. E. Sobol. Warszawa 1993 s. 633.

¹⁴ Por. androginizm - nie przypisuje płciom odmiennych cech i wartości. Zakłada, że płeć nie definiuje z góry cech osoby, są one wynikiem kultury i wychowania, a dostrzeganie różnic płciowych pogłębia stereotypy, dysonanse, konflikty i niesprawiedliwość między płciami na niekorzyść płci żeńskiej. Wychowanie do ról związanych z domniemaną płcią jest nie tylko bezzasadne (kategoria płci nie istnieje), ale też pogłębia przepaść między nimi. Wychowanie człowieka, oparte na zaprzeczeniu płciowej naturze człowieka, abstrahuje od niej i daje mu całkowitą wolność w kreowaniu siebie, swoich cech, preferencji, drogi życiowej.

zakresie których kobieta czy mężczyzna ma dopiero osiągnąć doskonałość, np. cechy macierzyńskie, ojcowskie.

Płciowość przejawia się we wzajemnej atrakcyjności i ciężeniu obydwu płci ku sobie oraz płodności. Dotyczy to każdego człowieka, na każdej drodze powołania. Płciowość decyduje o tym, że człowiek „nie jest sam”, jak Adam przed stworzeniem Ewy. Nie pozostaje jedynie w świecie rzeczy i zwierząt. Zostaje wyprowadzony z własnej samotności na spotkanie drugiego człowieka – równego mu w godności i w podstawowym powołaniu (do świętości, do życia z Bogiem), i zaproszony do dialogu, do więzi, do zjednoczenia. Energia związana ze sferą płciową sprawia, że człowiek odczuwa potrzebę kontaktu z otaczającym go światem osób, różnorodnych form komunikacji z nim oraz sprawia, że ma tak szeroką gamę zainteresowań, pragnień i dążeń, przekraczających jego samego i skierowanych poza jego własny świat. Płciowość wyprowadza z izolacji, z egocentryzmu i egoizmu, uzdalnia do komunikacji i budowania różnorodnych form międzyludzkiej więzi. Zróżnicowanie płciowe staje się miejscem spotkania, siłą przyciągającą ludzi do siebie, aby stanowić dla siebie stosowną pomoc, by poprzez drugiego w pełni odkryć siebie i zrealizować się jako kobieta i mężczyzna¹⁵. Dzięki płciowości człowiek może być darem dla drugiego, gdyż męskość ubogaca kobiecość a kobiecość ma wiele do zaoferowania męskości. Jednak, aby być dla siebie wzajemnie darem, płciowość każdej z osób musi być zintegrowana przez miłość, gdyż to pozwoli na jej ukierunkowanie ku dobru drugiego człowieka. To dzięki miłości płciowość staje się źródłem twórczości i płodności. W otwarciu na drugiego i w darze z siebie realizuje się zarówno miłość małżeńska, jak i miłość

¹⁵ Postrzeganie zróżnicowania płciowego nie ma charakteru antonimicznego, tzn. nie chodzi tu o przeciwstawianie sobie płci i wywoływanie u każdej z nich poczucia niesprawiedliwości z powodu braku cech płci przeciwnej, ale dostrzeganie komplementarności płci osób równych w godności. Uzupełnianie się i dopełnianie osób staje się źródłem radości, doświadczania harmonii w świecie, pokoju wewnętrznego i duchowego piękna.

osób konsekrowanych. W każdym stanie życia człowiek poprzez swoją płciowość jest powołany do międzyosobowego dialogu, do daru z siebie, do bycia płodnym oraz do przekazywania życia¹⁶.

Jednym z przejawów ludzkiej płciowości jest seksualność. Jednak seksualność nie wyczerpuje płciowości. Dlatego też nie można zarówno wzajemnego ciężenia osób przeciwnej płci utożsamiać z pociąganiem seksualnym, ani płodności utożsamiać z rozrodczością biologiczną.

Seksualność to dziedzina ludzkiego życia bardzo tajemnicza i wywołująca niezwykle oraz sprzeczne emocje. Satysfakcja i rozczarowanie, pożądanie i obrzydzenie, bezpieczeństwo i lęk, poczucie spełnienia i frustracja, uniesienie i smutek, przyjemność i ból, zaufanie i zdrada, czułość i gwałt – te i inne, jakże odmienne mogą być oblicza doświadczeń związanych z seksualnością. Dzieje się tak dlatego, iż jest to dziedzina życia bardzo złożona, dotykająca wszystkich wymiarów człowieczeństwa. Nie ogranicza się do sfery genitalnej czy cielesnej, do upustu nadmiaru energii, uciszenia burzy hormonów, psychofizjologii popędów, rozładowania napięć emocjonalnych. Przeciwnie, seksualność wkracza w najbardziej intymne i czułe miejsca w psychice ludzkiej. Stanowi źródło potężnej energii biologicznej, psychicznej (w tym uczuciowej, motywacyjnej, dążeniowej) i duchowej. Zawiera w sobie niezmiernie bogate treści i znaczenia. Dlatego też, stopniowe poznawanie własnej seksualności, jej znaczenia i sensu w świetle prawdy o tym, kim jest człowiek, uczenie się kierowania nią tak, by służyła rozwojowi człowieka oraz jego więziom z innymi, a nie była źródłem dramatów i niszczenia siebie oraz drugiej osoby – wymaga czasu i wysiłku, wymaga wytrwałej pracy nad sobą. Jest to zadanie, którego nie każdy chce się podjąć w dobie fast foodów, dóbr dostępnych „3 w 1”, rzeczywistości wirtualnej oraz reklamy seksu pragmat-

¹⁶ Por. W. Fijałkowski. *Niewykorzystany dar płci*. Kraków 1997.

tycznego, higienicznego, bez zobowiązań i konsekwencji. Dlatego też tak łatwo o powierzchowne, zredukowane i okaleczone podejście do sfery seksualności, a tym samym o zranienia własne i krzywdzenie innych. Ponieważ jednak, jak wcześniej wspomniano, seksualność jest jedną z płaszczyzn objawiania się człowieka jako istoty płciowej, nie można utożsamiać seksualności z płciowością. Płciowość wyraża się między innymi przez seksualność, dlatego dojrzałe rozumienie, przeżywanie i kierowanie własną seksualnością jest związane z integracją w sferze płciowości, a to z kolei, z dojrzałością w zakresie osobowości.

WYCHOWANIE DO DOJRZAŁOŚCI PŁCIOWEJ

Wychowanie to całokształt zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka, aby był zdolny realizować swoją płciowość w służbie miłości, w ramach małżeństwa i rodziny, z otwarciem się na przyjęcie daru życia nowej istoty ludzkiej (niezależnie od tego, jaką drogę powołania człowiek wybierze lub na jakiej będzie musiał się realizować). Wychowanie do dojrzałego funkcjonowania w sferze płciowej jest wychowaniem do miłości. Wychowanie musi więc uwzględniać przyszłość człowieka i zmierzać do jasno sprecyzowanego i dalekowzrocznego celu, którym jest miłość wyrażająca się w darze z siebie. Miłość jako dar z siebie zakłada branie odpowiedzialności za konsekwencje swoich działań, zdolność do wierności, zaufania, do zachowania tajemnic, do empatii (współbrzmienia i współodczuwania), do kontrolowania ekspresji uczuć, jak też zdolność do wyrzeczeń, poświęcenia, cierpliwości, przebaczenia. Tego nie nauczy się dziecko w ramach 45 min., między lekcją matematyki i historii. Jedynie dom rodzinny jest odpowiednim miejscem, w którym może i powinno odbywać się wychowanie do

integralnego przeżywania płciowości. Pozostałe środowiska powinny wspierać rodzinę w spełnianiu tego zadania.

Wychowanie do integralnego przeżywania płciowości jest procesem długofalowym. Rozpoczyna się bardzo wcześnie, bo od ukształtowania samych rodziców do dojrzałego przeżywania kobiecości i męskości oraz od przygotowania ich do pełnienia roli macierzyńskiej i ojcowskiej. Wychowanie dziecka rozpoczyna się na co najmniej dwadzieścia lat przed jego urodzeniem, jak wspomniano wcześniej, od wychowania jego rodziców. Istnieje w tym zakresie zjawisko transmisji międzypokoleniowej. Na ile rodzice dziecka, jako dzieci, otrzymali prawidłowe wychowanie i doznali wielu mądrości serca, na tyle będą psychicznie dojrzałi i duchowo bogatsi, a tym samym, zdolni ukazać swoim dzieciom kim jest człowiek, jaki jest sens i cel życia, jakimi wartościami powinien się kierować oraz dać im sposobność doświadczyć, co to znaczy – dojrzała miłość, płciowość, seksualność. Aby dziecko było zdolne w życiu do integralnego przeżywania swojej płciowości i płodności a więc do daru z siebie dla drugiego, musi spotkać dobre wzorce we własnym domu i wzrastać w atmosferze akceptacji i miłości już od poczęcia. Wychowania tego nie da się odłożyć na później, „jak dziecko będzie duże”.

Wychowanie do integracji płciowej jest procesem skomplikowanym i nie może ograniczać się jedynie do uświadomienia seksualnego (oświaty seksualnej) mającego na celu przekaz informacji o życiu seksualnym i erotycznym, jak też kształtowania postaw wobec seksualności własnej oraz innych osób. Poznanie sfery seksualności oraz, szerzej, płciowości jest niewątpliwie ważnym, ale niewystarczającym warunkiem dojrzałego podejścia do tych sfer. Wychowanie w tym zakresie obejmuje całego człowieka i wszystkie jego sfery jednocześnie, szczególnie zaś obejmuje:

- Ukształtowanie prawidłowej identyfikacji i tożsamości płciowej: jestem dziewczynką i będę kobietą (potencjalnie

- zoną i matką), jestem chłopcem i będę mężczyzną (potencjalnie mężem i ojcem);
- Akceptację własnej płci i cielesności oraz wynikających z tego konsekwencji, uformowanie postawy szacunku wobec ciała własnego i innych;
 - Zdobywanie wiedzy i umiejętności związanych z rolami płciowymi (na obecnym etapie okresu rozwojowego i czekającymi w przyszłości) oraz pozytywnego stosunku do nich;
 - Socjalizację heterogeniczną – ukształtowanie właściwego stosunku do osób płci przeciwnej (w różnym wieku);
 - Rozwój uczuć wyższych i różnorodnych form ekspresji stanów emocjonalnych oraz zdolność kontroli nad nimi;
 - Wyrobienie zdolności do panowania nad sferą popędową i impulsami, kierowania sobą, odraczania gratyfikacji, mówienia sobie „nie” i odmawiania innym (wierności sobie), powściągliwości i ascezy, poświęcenia, wyrzeczeń i postawy heroizmu;
 - Podporządkowanie aktywności intelektualnej, emocjonalno-uczuciowej oraz wolicjonalno-dążeniowej integrującej funkcji ducha ludzkiego – naczelnym wartościom i celowi życia;
 - Zdobywanie umiejętności uwzględniania, przy podejmowaniu decyzji, perspektywy innych osób oraz długofalowych skutków własnych działań dla siebie i innych, brania odpowiedzialności za siebie, swoje działania oraz za inne osoby;
 - Ukształtowanie zdolności do tworzenia i twórczego podtrzymywania trwałych więzi z innymi (rodzinnymi, koleżeńskimi, przyjacielskimi, miłości) oraz pielęgnowania relacji intymnych;
 - Wprzęgnięcie płciowości wraz z seksualnością w służbę miłości, tzn. traktowanie jej jako wartości, która służy wyrażaniu miłości oraz jako zadania, w zakresie jej roli więziotwórczej i jednoczącej.

Należy również pamiętać, iż obok procesu wychowania, bardzo ważnym czynnikiem rozwoju człowieka, jako osoby, jest samowychowanie. W psychologii mówimy o nim, jako o trzecim czynniku rozwojowym. Związany jest z tkwiącym w każdej jednostce dynamizmem do pozytywnego rozwoju, z energią psychiczną, która popycha do kształtowania potencjalnych możliwości na maksymalnym poziomie. Ważne jest, by proces wychowania tych tendencji nie zagłuszył, nie przytłumił motywacji, nie wykorzenił pragnień, by stawać się coraz lepszym. Dzięki samowychowaniu proces integracji w zakresie własnej płciowości będzie harmonijnie przebiegał przez całe życie, również w okresie dorosłości, w okresie menopauzy i andropauzy oraz w okresie starości.

OKRES PRENATALNEGO ROZWOJU

Życie człowieka rozpoczyna się od poczęcia i wtedy ma miejsce tzw. determinacja płci, tzn. ustalenie płci chromosomalnej (genotypowej), uzależnionej od oddziedziczonych genów. Już od pierwszego podziału komórkowego gen, sprzężony z płcią zlokalizowany na chromosomie Y, wysyła maskulinizującą informację, jej brak powoduje rozwój w kierunku żeńskim. W 5 tygodniu po poczęciu pojawiają się zawiązki gruczołów rozrodczych (jąder i jajników) oraz narządów płciowych, a od 7 tygodnia wewnętrzne, od 9 tygodnia zaś zewnętrzne narządy płciowe zaczynają być różnicowane pod względem wyglądu. W 8 tygodniu rozpoczyna się formowanie łechtaczki, u chłopców zaś moszny. W 9 tygodniu zewnętrzne narządy płciowe doskonalą swoją budowę. W 3 miesiącu dziecko przypomina swoim wyglądem miniaturowego człowieka o określonej płci. Już przed urodzeniem dochodzi więc do ustalenia płci gonadalnej (o której decyduje posiadanie gonad, czyli jąder lub jajników), płci geni-

talnej (uzależnionej od posiadanych narządów płciowych – członka lub pochwy) oraz płci hormonalnej (wewnątrzwydzielniczej), uzależnionej od proporcji hormonów męskich i żeńskich, produkowanych przez gruczoły płciowe. Już w trzecim miesiącu życia płodowego zaznacza się płeć somatyczna, zwana też fenotypem, określa ją rodzaj wewnętrznych i zewnętrznych narządów płciowych (gonad i genitalii)¹⁷.

Dymorfizm płciowy, czyli dwupostaciowość organizmów¹⁸ odmiennych pod względem morfologicznym, fizjologicznym i psychicznym jest szczególnie widoczna w przypadku układu rozrodczego, ale dotyczy również mózgu. Pod wpływem czynników genetycznych i hormonów pochodzących z organizmu matki, łożyska oraz tych, które organizm dziecka produkuje, następuje maskulinizacja i feminizacja mózgu, tym samym kształtują się potencjalne, płciowo zróżnicowane odmienności w rozwoju fizycznym i psychicznym, np. w zakresie wrodzonych wzorców spostrzegania, reagowania i zachowania; zadatków określonego typu temperamentu seksualnego i wydatkowania energii; pojawiającej się wiele lat później predyspozycji do zachowań seksualnych, rodzicielskich, opiekuńczych i pielęgnacyjnych. Chemiczne neurotransmitery oraz hormony wpływają na aktywność elektryczną mózgu i jego strukturę, stąd funkcjonowanie umysłu, uczenie się, pamięć muszą być rozpatrywane z punktu widzenia fizyczno-chemicznych procesów, które leżą u ich podłoża, a one, tj. procesy m.in. zależą od płci¹⁹. Płeć jest jednym z czynników różnicujących rozwój (w zakresie wielu cech, np. budowy szkieletu). W pewnych aspektach dziewczynki przed urodzeniem rozwijają się szybciej niż chłopcy, np.

¹⁷ D. Kornas-Biela. *Rozwój prenatalny*. W: *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*. Red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała. Warszawa 2004 s. 15-46.

¹⁸ Zagadnienie poniższe zostało omówione w szerszym kontekście rozwoju prenatalnego. Por. tamże s. 34.

¹⁹ Por. H. Nyborg. *Hormones, sex, and society. The science of physiology*. Westport 1994.

w zakresie rozwoju kostnego, zdolności słuchowych. U chłopców zaś szybciej przebiega proces wzrostu i wagi, natomiast są o wiele bardziej podatni na działanie czynników szkodliwych, stąd znacznie częściej w ich przypadku dochodzi do samoistnych poronień, śmierci wewnątrzmacicznej, uszkodzeń okołoporodowych, chorób i wad wrodzonych oraz zachorowalności po urodzeniu. Różnice między płciowe w biochemicznych procesach mózgowych przed urodzeniem ujawniają się w badaniach noworodków (np. chłopcy reagują silniej na nowe bodźce i łatwiej wytrącają ich one z równowagi, dziewczynki zaś łatwiej adoptują się do nowych sytuacji). Od urodzenia sposób traktowania dziecka przez najbliższych zależy od jego płci, stąd bardzo szybko różnice uwarunkowane biologicznie modelowane są i wzmacniane lub osłabiane przez czynniki społeczne.

Płciowe zróżnicowanie prenatalnego rozwoju jest zależne od różnych czynników, które mogą ten proces zaburzyć. Pojawienie się większej ilości testosteronu (np. z powodu schorzenia matki lub branych przez nią leków) może spowodować zaburzenia w rozwoju żeńskiego układu rozrodczego, maskulinizację mózgu i predyspozycję do rozwoju cech męskich u dziewczynki po urodzeniu (nawet bez zewnętrznych cech obojactwa). Natomiast niedostateczna stymulacja androgenowa w różnych stadiach różnicowania struktur nerwowych przed urodzeniem może tworzyć sprzyjające warunki dla feminizacji mózgu genetycznie zdeterminowanego jako męski i spowodować pojawienie się żeńskich cech psychicznych i zaburzeń psychoseksualnych²⁰.

²⁰ Np. A. Moir, D. Jessel. *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*. Warszawa 1989; Ch. Vaughan. *Jak zaczyna się życie czyli 9 miesięcy w łonie matki*. Warszawa 1997; N. Wolański. *Czynniki rozwoju człowieka*. Warszawa 1981 s. 217-218. Należy wyjaśnić, że hipoteza o prenatalnym uwarunkowaniu odmiennej orientacji płciowej (lansowana przez M. Diamond, G. Dorner, J. Money, D. Wilson) wyjaśnia jednak niewielki procent przypadków skłonności homoseksualnych, a i wtedy na pojawienie się zarówno skłonności jak i zachowań, istotny wpływ mają doświadczenia postnatalne.

Wychowanie dziecka w okresie przedurodzeniowym polega na zapewnieniu mu warunków prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego, w tym również w zakresie kształtowania się wymienionych wyżej rodzajów zróżnicowania płciowego. Nie może jednak ono ograniczać się tylko do dbałości przez matkę o stan własnego zdrowia, do przestrzegania zaleceń lekarskich, higienicznych, dietetycznych, troski o wypoczynek, kolekcjonowania zdjęć USG i zakup dziecięcych akcesoriów.

Podstawą wychowawczej troski rodziców jest ich przekonanie o ludzkim statusie embrionu lub płodu, o tym, że to nie tylko kobieta „jest w ciąży”, ale przede wszystkim zaistniało i rozwija się ich dziecko, istota psycho-fizyczno-społeczna, wrażliwa na sygnały uczuciowego stosunku otoczenia do niej, mająca potrzeby społeczne (np. akceptacji, afiliacji i miłości), zdolna do międzyosobowej komunikacji i aktywna w tym zakresie. Przekonanie rodziców o znaczeniu tego okresu w życiu dziecka oraz ich roli w tym zakresie umożliwi otoczenie dziecka prenatalnego akceptacją, miłością, czułością, zapewnienie mu poczucia bezpieczeństwa, przynależności do rodziny i uznanie dla jego wartości – jest pierwszą lekcją uczuć, pierwszym doświadczeniem, że świat jest przyjazny, ludzie życzliwi a ono samo warte kochania. Te wczesne doświadczenia tworzą nie uświadamiane podwaliny poczucia własnej wartości, pozytywnego obrazu siebie i ludzi, pogodnego stosunku do świata. Dziecko „wykapanne w hormonach miłości” rodzi się spokojne i radosne, ufne i otwarte na świat. Taki zaś stosunek do siebie i świata jest podstawą rozwoju zdrowej koncepcji siebie, jako istoty płciowej i potencjalnie prokreacyjnej²¹.

Miłość do dziecka jest uczuciem, które rozwija się stopniowo, wymaga chęci zainwestowania w nią czasu i energii. Miłość ta, jak każda inna, kształtuje się od znajomości (przyswojenie informacji o poczęciu), poprzez zauroczenie i fascyna-

²¹ Por. D. Kornas-Biela. *Najmłodsze dziecko w rodzinie*. W: *Rodzina. Myśl i działanie*. Red. G. Soszyńska. Lublin 2004 s. 47-59.

cję (silne emocje w zderzeniu z diagnozą ciąży), przez słabe relacje prowadzące do wytworzenia głębokich i trwałych więzi, co możliwe jest dzięki przebywaniu ze sobą (a nie obok siebie) i poświęceniu czasu, uwagi, zaangażowania uczuciowego w budowanie kontaktu z dzieckiem.

Rodzice mogą na różne sposoby towarzyszyć dziecku w jego prenatalnym rozwoju²², jak np.: pozytywne myślenie o dziecku; fantazjowanie i wizualizacja na jego temat oraz przyszłych relacji z nim (np. w czasie porodu, karmienia piersią, kąpieli, zabaw); rozmowy z dzieckiem – w myślach lub głośne; opowiadanie mu bajek i czytanie wierszy; pisanie pamiętnika ciążowego oraz pamiętnika rozwoju dziecka; pisanie bajek dla dziecka; pisanie do dziecka listów; słuchanie z dzieckiem muzyki; śpiewanie mu piosenek; granie dla niego na instrumencie; kołysanie oddechem i ruchem (np. w rytm muzyki, śpiewu); tańczenie z nim (spokojne, opływowe, rytmiczne ruchy); różne formy kontaktu dotykowego – muskanie, głaskanie, masowanie, obejmowanie, pukanie, poklepywanie, utulanie, pieszczenie dziecka; zabawy z dzieckiem; skupienie się na odczytywaniu sygnałów pochodzących od dziecka; obserwacja ruchów dziecka i reagowanie na nie; różne formy twórczości artystycznej na jego rzecz: pisanie wierszy, komponowanie muzyki, tworzenie obrazów lub rzeźb; wykonywanie różnych rzeczy dla niego; trwanie w poczuciu obecności dziecka i włączanie go w całość biegu własnego życia; kontemplacja przyrody; medytacja tekstów biblijnych związanych merytorycznie z doświadczeniami rodzicielskimi; modlitwa za dziecko i włączanie go w formy kontaktu z Bogiem.

Każda mama i każdy ojciec znajduje swoje własne, unikalne sposoby porozumiewania się z dzieckiem. Najważniejsze jest to, aby one były i ewoluowały w miarę, jak dziecko rośnie. Przy czym matka, jako bliższa dziecku fizycznie, musi pozwolić ojcu

²² Bardziej szczegółowe omówienie form komunikacji prenatalnej, np. w: D. Kornas-Biela. *Wokół początku życia ludzkiego*. Warszawa 2002.

i rodzeństwu na kontakt z dzieckiem, musi udostępnić dziecko, aby można było posłuchać uderzeń jego serca, przemówić do niego, pogłaskać, zapukać, zaśpiewać. Matka powinna zapraszać najbliższych na spotkania z dzieckiem i umożliwiać poznanie go, zrozumienie języka jego ruchów i sygnałów, jakie wysyła, informując o swoim samopoczuciu. Dla rodzeństwa jest również ważna możliwość kontaktu z nieurodzonym członkiem rodziny, ma ono bowiem wtedy okazję do wyrażenia swoich (czasem ambiwalentnych) uczuć, kształtowania pozytywnych odniesień i nie traktowania „nowego przybysza” jako intruza lub rywala, lecz uczestnika wspólnych zabaw i towarzysza na chwile dobre i złe. Częstotliwość, rodzaj i treść różnych form kontaktów członków rodziny z dzieckiem prenatalnym nadaje koloryt ich uczuciowości w tym okresie oraz rozwija samo dziecko, sprzyja również pozytywnemu rozwojowi siebie, jako istoty płciowej, w przypadku rodziców, a także dziecka prenatalnego. Dziecko przyswaja uczucia otoczenia i stanowią one dla niego „rozwojowym pokarmem”, który wykorzystuje w „pracy” nad swoim rozwojem. Różnorodne formy kontaktu rodziców z dzieckiem „podnoszą go do serca rodziców”, przez co dziecko czuje się bezpiecznie, otoczone miłością i troską. Można już wtedy mówić o wychowaniu prenatalnym²³.

Stosunek uczuciowy rodziców do dziecka przez okres oczekiwania na jego urodzenie ma również znaczenie dla jakości ich oddziaływania wychowawczego po urodzeniu. Jeśli rodzice, chociaż nieraz z trudem, zaakceptują pojawienie się dziecka, otoczą go tzw. ciepłymi uczuciami i przyjaznymi myślami, to mają szansę ukształtowania bogactwa odniesień rodzicielskich, które będą nie tylko ważnym kapitałem dla dziecka, ale będą również stanowić ważny czynnik ich osobistego rozwoju. Od-

²³ Por. D. Kornas-Biela. *Rodzina w kontekście wychowania prenatalnego*. RT 52:2005 z. 10 (w druku); też. *Edukacja prenatalna we współczesnym dyskursie humanistycznym*. W: *Pedagogika jako formacja intelektualna refleksji we współczesnym dyskursie humanistycznym*. Red. J. Gnitecki. Poznań 2005 s. 129-149.

niesienia te, w miarę kontaktów z dzieckiem, będą wzbogacane o nowe treści i dostosowywane do wezwań kolejnych okresów rozwojowych.

WCZESNE DZIECIŃSTWO: OKRES NIEMOWLĘCY I PONIEMOWLĘCY

Zarówno okres prenatalny, jak i wczesny okres po urodzeniu, są rzadko rozpoznawane jako ważne etapy w rozwoju stosunku do siebie, jako istoty płciowej²⁴. Wczesne dzieciństwo tymczasem ma bardzo istotne znaczenie w tym zakresie. Wychowanie odbywa się na tym etapie poprzez atmosferę uczuciową, którą tworzą domownicy. Oprócz uczuciowego klimatu domu rodzinnego bardzo ważne jest również zaspokojenie wrodzonych, biopsychicznych potrzeb dziecka – potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji i miłości. Niezaspokojenie ich prowadzi do zagrożenia nie tylko fizycznego, ale i psychicznego rozwoju dziecka. Te wrodzone potrzeby mogą być zaspokojone poprzez bliskie kontakty z osobą dorosłą, z jej ciałem, wzrokiem i głosem. Najważniejszy jest bliski kontakt dotykowy, typu „skóra-skóra”. Przywieranie do ciała drugiej osoby poprzez wtulanie się, pieszczoty, pocałunki, głaskanie, łaskotanie, kołysanie na rękach i branie na kolana, baraszkowanie, zabawy paluszkowe – m.in. wymienione elementy stanowią szkołę miłości. Bliski kontakt wzrokowy jest również bardzo ważny dla rozwoju uczuciowego dziecka. Wpatrywanie się niemowlęcia w twarz bliskiej osoby i kontakt typu „oko-oko” zapewnia najlepiej karmienie piersią, na każde żądanie dziecka. Ono też daje możliwość intensywnego kontaktu typu „głos-głos”. Zgranie dźwięków wydawanych przez dziecko z reakcją dorosłego oraz ruchów

²⁴ Por. J. Augustyn. *Wychowanie ku integracji seksualnej*. Kraków 1994 s. 66.

dziecka będących odpowiedzią na głos dorosłego, wyraża poziom wzajemnego zrozumienia i uczuciowego związania. Dzięki tym formom bliskiego kontaktu dziecko zaspakaja potrzeby emocjonalne, tak silne w tym okresie, jak silny jest popęd głodu. Poza tym, relacje z innymi, doświadczanie ich działań wobec własnej osoby dziecka oraz eksplorowanie ich ciała przez dziecko w czasie kontaktu (np. wkłada palec do ucha czy oka mamy, zdejmuje okulary dziadkowi, wkłada zabawkę do ręki siostry, tarmosi wąs ojca, lub włosy brata) stanowią ważne bodźce, pozwalające na kształtowanie się granic własnego ciała, poczucia odrębności fizycznej i sprawczości oraz obrazu siebie, jako osoby innej niż ktoś drugi.

Na bazie wrodzonej dyspozycji do przeżywania emocji i uczuć wytwarzają się prawzory przyszłych odniesień uczuciowych (bliskości, życzliwości, przyjaźni) oraz postaw wobec innych (np. ufności, wierności). W zależności od dostępności bliskich dla dziecka, ich wrażliwości na jego potrzeby oraz zachowań względem niego – kształtuje się już w 1 roku życia przywiązanie dziecka lub też następują zakłócenia w tym naturalnym i koniecznym procesie rozwojowym. W bliskim kontakcie fizycznym, jak i emocjonalnym, dziecko przekonuje się, że jest warte kochania i inni rzeczywiście jemu to okazują. Te pełne czułości gesty pomagają dziecku wytworzyć w sobie poczucie własnej wartości, również w zakresie stosunku do własnego ciała. Dziecko wczesnie doświadczają, że jego ciało jest piękne i dobre oraz warte miłości a formy okazywanych mu zewnątrznie uczuć, coś znaczą, i są zastrzeżone dla osób bliskich. Jest to pierwsza szkoła miłości i późniejszych, w dorosłym już życiu, zachowań rodzicielskich. Takie dziecko jest otwarte na świat osób, jest zdolne kreować relacje nasycone wzajemnym zaufaniem, poczuciem bezpieczeństwa i wierności. Dziecko, które nie miało możliwości doświadczyc wczesnego przywiązania do matki (lub matkującej mu osoby) jest narażone na doświadczanie później problemów w zakresie akceptacji siebie i swojego

ciała, staje się nieśmiała, załękniota i wycofuje się z kontaktu lub też nie umiejąca różnicować, komu można pozwolić na bliższy kontakt, a komu nie (np. dzieci sieroty pozwalają każdemu wziąć się na ręce). Staje się ono częściej ofiarą wykorzystania seksualnego i emocjonalnego.

Należy mocno podkreślić, że właśnie teraz, w okresie niemowlęcym, poprzez kształtowanie się poczucia własnej odrębności oraz przywiązania do matki, tworzą się podwaliny długotrwałego procesu rozwoju określenia własnej tożsamości²⁵. Tworzą się również podwaliny identyfikacji płciowej – poczucia przynależności do własnej płci i jej akceptacja. Ogromne znaczenie ma w tym zakresie akceptacja własnej płci przez oboje rodziców, ich modele zachowań, wzorce kobiecości i męskości, macierzyństwa i ojcostwa, zachowania względem dziecka jako dziewczynki i chłopca, interpretacje zachowań i wzmacnianie niektórych z nich (np. co wypada, co dozwolone lub oczekiwane ze względu na płeć), dobór ubioru lub zabawek, kontakty z innymi dziećmi.

Należy również podkreślić, że pojawiających się w tym okresie rozwojowym reakcji i zachowań dziecka związanych z zainteresowaniem swoim ciałem i eksploracją w jego obrębie, nie należy traktować jako erotycznych, gdyż są one przejawem potrzeby ciekawości, zdobywania nowych doświadczeń a często również potrzeb uczuciowych (np. w chorobie sieroczej występuje nasilenie masturbacji). Ważne jest aby sami dorośli swoim zachowaniem (np. karaniem, krzykiem, ośmieszaniem) nie wzmacniali tego typu zachowań dziecka, a raczej odwrócili od nich uwagę dziecka.

²⁵ Por. I. Obuchowska. *Adolescencja*. W: *Psychologia rozwoju człowieka* s. 183.

ŚREDNIE DZIECIŃSTWO: OKRES PRZEDSZKOLNY

Najważniejszą bazę pod wychowanie do integralnego przeżywania własnej płciowości, w tym okresie rozwojowym, stanowi nadal atmosfera uczuciowa domu rodzinnego. Pogodny nastrój członków rodziny, spokojny rytm życia domu, pełne serdeczności i życzliwości relacje tworzą klimat, w którym dziecko może się prawidłowo rozwijać pod każdym względem. Natomiast klimat chłodny lub wręcz „polarny” spowoduje, że dziecko nie będzie miało szans na rozwój bogactwa uczuć, zdrowej koncepcji siebie oraz pozytywnego stosunku do ludzi. Wiele odniesień uczuciowych nie będzie miało szans na pojawienie się, wiele w zarodku zostanie „zamrożonych”. Wychowanie przez klimat życia rodzinnego przebiega nieuchwytnie, niepostrzeżenie, ale jest ciągle i ma bardzo znaczący wpływ na rozwój, znacznie silniejszy, niż przemyślane nieraz konkretne metody wychowawcze. Rodzice mogą bowiem popełniać wiele tzw. błędów pedagogicznych, lecz gdy zapewnią dziecku atmosferę bezpieczeństwa, życzliwości, ciepła uczuciowego, to jej obecność może w dużym stopniu zniwelować lub osłabić konsekwencje popełnionych błędów. Natomiast nawet prawidłowe pod względem pedagogicznym postępowanie z dzieckiem, lecz prowadzone w atmosferze chłodu uczuciowego przynosi zgubne efekty w jego rozwoju psychicznym.

Podobnie jak wcześniej, tak i również teraz, znaczącym w wychowaniu ku dojrzałości osoby, a tym samym jej sfery płciowej, jest zaspokojenie ważnych potrzeb biologicznych i psychicznych dziecka oraz zapewnienie jemu bliskiego kontaktu fizycznego: wzrokowego, słownego i dotykowego z najbliższymi. Dziecko doświadczające wielozmysłowego kontaktu z bliskimi uczuciowo osobami, przytulane i pieszczone, nabywa poczucia własnej odrębności i tożsamości psychicznej, zdobywa pozytywny stosunek do siebie i własnego ciała, uczy się szacunku do niego i jego sekretów. Doświadcza bowiem tego, że są

pewne części ciała, zastrzeżone dla bliskich, których nie pozwala się oglądać innym, ani też dotykać. Takie dziecko jest więc mniej podatne na ewentualne próby wykorzystania seksualnego oraz na namowy do włączenia się w „zabawy swoim ciałem”. Poza tym, doświadcza fizycznego kontaktu z osobami, z którymi łączy go miłość i bogactwo różnorodnych uczuć, dzięki czemu nabywa przekonania, że warunkiem zbliżenia cielesnego jest bliskość uczuciowa i tym samym uodparnia się na przypadkowe kontakty seksualne, na molestowanie lub przedwczesne podejmowanie współżycia seksualnego.

Dziecko w tym okresie rozwoju ma silną potrzebę poznawczą, przejawiającą się w stawianiu rozlicznych pytań. Dotyczą one między innymi kwestii „skąd się wziąłem?” Dorośli nie powinni traktować tych pytań jako przejawu zainteresowań seksualnych, ale jako oznakę ciekawości świata i na te proste pytania dawać proste odpowiedzi, idąc w nich za pytaniem dziecka. Na tym etapie rozwojowym nie należy uprzedzać tego typu pytań, lecz spokojnie opowiadać dziecku jego historię życia. Zadaniem dorosłych nie jest edukacja dziecka, co do szczegółów anatomiczno-fizjologicznych czy prokreacyjnych, lecz opowiedzenie dziecku np. przez baśniową konwencję narracyjną – tajemnice jego przyjścia na świat, zawsze akcentując, iż jego życie jest owocem miłości Boga i rodziców, pragnienia samego Boga, by taki właśnie ktoś, był Jego obrazem, by był do Niego podobny („To przede wszystkim Bóg pierwszy Cię chciał i podtrzymuje przy życiu”). To rodzice są w stanie najpiękniej opowiedzieć dziecku o jego pierwszym domku, w którym zamieszkał pod sercem mamy, „najcieplej” opowiedzieć o wzruszeniach macierzyństwa i ojcostwa oczekującego na urodzenie dziecka, o łzach szczęścia i troskach, o zaproszeniu dziecka na świat i długim okresie pielęgnowania go, gdy schowany pod sercem matki w jej łonie, jak perła w muszli, dojrzewał, aby ukazać się w całej pełni swojego piękna. Oczekiwanie na urodzenie się rodzeństwa jest również świetną okazją do rozmów z dziećmi na ten temat

oraz budzenia szacunku do ciała ludzkiego, jego zadań i wewnątrz.

W tych rozmowach z małym „odkrywcą tajemnic świata” należy ukazywać mu jego ciało jako święte, gdyż (od strony religijnej, wraz z duszą jest mieszkaniem Boga), a od strony „naturalnej”, jest święte, bo będzie ono przekaznikiem życia. To motywuje dziecko do troski o swoje ciało i szacunku do niego, roztropności w dysponowaniu nim. Płciowość dziecka musi być łączona z płodnością, poprzez ukazywanie przyszłości dziecka w aspekcie ról („będziesz kobietą, będziesz mogła być żoną, matką; będziesz mężczyzną, będziesz mógł być mężem, ojcem”).

Jednym z ważnych czynników kształtowania postaw wobec siebie, jako istoty płciowej, jest obecność obojga rodziców w życiu dziecka oraz prezentowane przez nich modele kobiety i mężczyzny oraz ojca i matki. Są to modele o największej mocy oddziaływania, zwłaszcza jeśli relacje uczuciowe między dzieckiem i rodzicami są pozytywne. Każdy rodzic prezentuje dziecku, co to znaczy być osobą tej samej, co ono, lub płci przeciwnej. Od tego, na ile on sam akceptuje swoją płć i role z nią związane, jest w stanie przekazać dziecku, iż „to fantastycznie być kobietą”, „to wspaniale być mężczyzną”, „macierzyństwo jest piękne”, „ojcostwo jest cudowne”. Wzory funkcjonowania w ramach płci i spełniania ról płciowych przez rodziców są ważnym czynnikiem kształtowania się identyfikacji płciowej dziecka a później jego orientacji seksualnej. Wzory kobiecości i męskości, macierzyństwa lub ojcostwa, relacji między małżonkami są w tym okresie rozwojowym matrycą poznania, jaki jest świat oraz matrycą odniesień uczuciowych do siebie i innych. Ta matryca utworzona we wczesnym dzieciństwie jest bardzo trwała. Dziecko może w późniejszym życiu zaakceptować przekazane mu wtedy wzorce funkcjonowania w rolach płciowych i naśladować je, albo może je w mniejszym lub większym stopniu odrzucić, ale zawsze to doświadczenie będzie stanowiło naj-

ważniejszy, bo pierwszy i związany z silnymi emocjami, punkt odniesienia. Niestety, stosunek rodzica do siebie jako istoty płciowej i prokreacyjnej oraz do drugiej płci, wzajemne relacje między członkami rodziny, mogą być przyczyną głębokich zranień, jakich dozna dziecko w domu rodzinnym (np. gdy matka nie akceptuje swojej płodności, gdy ojciec zachowuje się agresywnie na wiadomość o powiększeniu rodziny, gdy matka poniża ojca a ojciec nie szanuje matki).

Innym ważnym czynnikiem kształtowania się pozytywnej postawy wobec własnej płciowości w okresie przedszkolnym są zabawy w role. Zabawy te, jako jedna z najbardziej charakterystycznych cech omawianego okresu rozwojowego, są szkołą zachowań i uczuć związanych z rolami płciowymi. Bawienie się w żonę i męża, mamę i tatę, dostarcza dziecku okazji do „przećwiczenia” się w tym, co to znaczy być osobą określonej płci, jakie są związane z tym obowiązki i jakich emocji doświadcza się wtedy, gdy spełnia się określoną rolę społeczną, wynikającą z płci. Dlatego istnieją dalekie, negatywne konsekwencje ujednoczenia typów zabaw oraz rodzajów zabawek i rekwizytów zabawowych dla dziewcząt i chłopców.

Jeszcze jednym bardzo ważnym czynnikiem kształtowania się właściwego stosunku do własnej płciowości jest włączenie dziecka w rytm życia rodziny i wymaganie od niego spełniania pewnych obowiązków dostosowanych do jego możliwości rozwojowych oraz pomoc w sprawowaniu opieki nad młodszym rodzeństwem. Już w okresie przedszkolnym dziecko powinno być wdrażane do zachowań związanych z płcią, bezinteresownych, ofiarnych, do odraczania gratyfikacji, do uwzględniania potrzeb innych, do karności i dyscypliny. Te wymagania dorosłych muszą być jednak poparte wzorem ich własnych zachowań, aby dziecko mogło je naśladować.

PÓŹNE DZIECIŃSTWO: MŁODSZY WIEK SZKOLNY

Wychowanie do integralnego przeżywania własnej płciowości w okresie młodszoszkolnym jest kontynuacją wychowania prowadzonego w poprzednim okresie rozwojowym. Nadal ważny jest klimat uczuciowy rodziny, doświadczanie serdeczności i czułości między rodzicami oraz wszystkimi członkami rodziny, ciepły i bezpieczny dotyk ze strony najbliższych. Dziecko musi bowiem w tym czasie ugruntować swoje przekonanie, że bliskość fizyczna jest wyrazem uczuć i musi być nimi „nasycona”. Dotykanie całego ciała dziecka, tak naturalne w domu rodzinnym, powoduje, że nie jest ono obsesyjnie skoncentrowane na narządach płciowych, jako obszarze dostarczającym jemu silnych bodźców dotykowych i satysfakcji zmysłowej. Dla dziecka, które doznaje przyjemności związanej z pieszczotami ze strony rodziców, rodzeństwa i dziadków, całe ciało staje się obszarem doznawania i dawania miłości. To uchroni je w przyszłości od głodu bliskiego, fizycznego kontaktu, od traktowania ciała jako instrumentu zaspakajania potrzeb uczuciowych, od utożsamiania miłości z pożądaniem seksualnym oraz od ograniczania wyrazów miłości, a nawet aktywności seksualnej, do organów płciowych. W tym okresie dziecko musi utwierdzić się w przekonaniu, że wstyd cielesny stoi na straży ważnych wartości i chroni jego godność, zabezpiecza przed wścibskim i nieuprawnionym odkryciem sekretów jego ciała i duszy.

W tym okresie ważne są rozmowy na tematy związane z płcią, ale nie reżyserowane, lecz wykorzystujące naturalne sytuacje życiowe (np. poczęcie dziecka w rodzinie, sceny w obejrzanym filmie, rozmowa w autobusie). Trzeba przy tym przestrzegać zasady, aby zawsze mówić tylko prawdę, tak, by niczego nie trzeba było kiedyś odwoływać. Należy mówić do dziecka językiem zrozumiałym, nie używając określeń infantylnych, bez niepotrzebnego biologizowania i „fazerowania” ter-

minami medycznymi. Dziecko musi mieć poczucie, że mówi się o sprawach ważnych i poważnych, z szacunkiem i bez lęku. Należy być wyrozumiałym wobec potrzeby dziecka powracania do tych samych tematów i stawiania tych samych pytań. Jeśli rodzice okażą dziecku, że lubią z nim rozmawiać o życiu i miłości, o historii jego życia, o miłości Boga do ludzi objawionej poprzez obdarzenie człowieka zdolnością do miłości płodnej, to będzie ono miało możliwość ukształtowania w sobie pozytywnego stosunku do siebie jako istoty płciowej, bez zgubnej konieczności tłumienia naturalnej ciekawości, pojawiających się doznań i przeżyć. Możliwość rozmowy z rodzicami w tym okresie rozwojowym, gdy nie towarzyszą jej jeszcze emocje i doznania charakterystyczne dla dorastania, stwarza dobry grunt, iż dziecko będzie szukało w rodzicach oparcia, gdy nastaną trudne problemy związane z dojrzewaniem. Na niektóre z nich, dziecko zbliżające się do tego okresu, musi już być przygotowane, aby nie doświadczało lęku, skrępowania, wstydu i innych negatywnych uczuć w sytuacji pierwszych przejawów zmian hormonalnych (pierwsza miesiączka, pierwsza polucja). Gdy dziecko zdobędzie potrzebne jemu informacje w rozmowie z najbliższą osobą, w radosnej atmosferze („patrz, tak pięknie zmieni się twoje ciało”), w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia, to będzie mogło skojarzyć sobie fizjologiczne przejawy funkcjonowania jego układu płciowego z pozytywnym odczuciem własnego rozwoju, poczuciem dumy i zadowolenia, szacunku do siebie i poczucia sacrum własnego ciała.

Coraz mniejsze, w tym okresie, znaczenie mają zabawy w role, natomiast ważne jest stworzenie dziecku możliwości kontaktu z małymi dziećmi (np. pomoc przy niemowlaku, wspólne zabawy), gdyż wielozmysłowy kontakt dostarcza szeregu silnych bodźców pobudzających mózgowo ośrodki odpowiedzialne za instynktowne zachowania macierzyńskie i ojcowskie. Bliski kontakt z małym dzieckiem uwrażliwia na emitowane przez niego bodźce (zapach, wygląd, wydawane dźwięki, od-

czucia dotykowe), to zaś pozwala na łatwiejsze wkomponowanie macierzyństwa lub ojcostwa w obraz własnej osoby i swojej przyszłości oraz na bardziej satysfakcjonujące wejście w role płciowe w dorosłym życiu.

W tym okresie czasu, wychowaniu do integralnego przeżywania własnej płciowości, służy nałożenie na dziecko obowiązków domowych oraz obowiązków na rzecz innych osób w rodzinie. Dzięki nim dziecko uczy się, co to znaczy być w relacji z drugim (oprócz praw ma się też obowiązki), doświadcza gratyfikacji budujących jego poczucie własnej wartości (czuje się ważne, potrzebne i kompetentne) oraz przygotowuje do przyszłych zadań jako kobiety i mężczyzny. Z tym także łączy się staranie o wytworzenie w dziecku samodyscypliny, karności, ascezy, umiejętności powstrzymywania się od realizacji swoich pragnień ze względu na dobro drugiej osoby oraz „czystość własnego serca”. To wszystko przygotowuje dziecko do kierowania sobą i samowychowania w okresie młodości, według obowiązującej zasady: „Jeśli Jaś się nie nauczył, to Jan nie będzie umiał”. W tym okresie pojawia się też konieczność zainteresowania rodziców relacjami rówieśniczymi dziecka oraz jego czasem wolnym, tzn. troski rodziców o rodzaj słuchanej przez dziecko muzyki, czytanych czasopism i książek, oglądanych filmów video i programów telewizyjnych oraz gier komputerowych.

Należy jeszcze wspomnieć o zapominanym często problemie a mianowicie o unikaniu przemocy. Z tym, że o ile powszechne jest uznanie dla negatywnych skutków przemocy seksualnej i fizycznej, to rzadko przywiązuje się należyłą wagę do przemocy emocjonalnej i związanej z nią przemocy werbalnej, które to rodzaje przemocy pozostawiają bardzo silne i trwałe ślady. Słowa lub zachowania, które grożą, szantażują, poniżają, ośmieszają, zawstydzają, wzbudzają lęk lub rozpacz, odbierają nadzieję i pokój – „ranią jak miecz”, chociaż w sposób niewidoczny fizycznie. Przemoc emocjonalna czyni nieraz większą krzywdę

niż przemoc fizyczna. Niszczy ona bowiem szczególnie drastycznie pozytywny obraz siebie i własnej wartości oraz szacunek do siebie jako osoby, w tym również do siebie jako istoty płciowej (np. kobieta nienawidzi siebie za to, że jest kobietą). Jeśli człowiek traci poczucie własnej godności, to traci sens własnego istnienia, nie chce żyć w świecie, w którym nie jest się akceptowanym i przyjętym z bezwarunkową miłością. Wtedy nie widzi własnego życia w perspektywie przyszłości i związanych z nią ról charakterystycznych dla swojej płci. Pojawia się też wtedy uczucie zniechęcenia do pracy nad sobą i o to, aby być dojrzałym człowiekiem. Stąd często już przed okresem dojrzewania starsze dzieci zaczynają sprawiać kłopoty wychowawcze, sięgając po używki (aby oderwać się od nieprzychylnych rzeczywistości) oraz demonstrując zainteresowania sferą płciową. Najczęściej te nieprawidłowe zachowania traktowane są jako przejawy zepsucia moralnego i rozwiązłości seksualnej, rzadko natomiast odczytywane jako wołanie o pomoc, rozpaczliwy bunt przeciw deptaniu własnej godności i niezaspokojeniu podstawowych potrzeb emocjonalnych²⁶.

OKRES MŁODOŚCI

Młodość to okres między 12-14 rokiem a 25 rokiem życia (adolescencji: około 10-20 r. życia), który charakteryzuje się największym tempem oraz zakresem zmian dokonujących się w sferze fizycznej, psychicznej, społecznej i duchowej. Wszystkie zmiany, jakie wtedy zachodzą, mają swoje odbicie w sferze płciowości. Trudno bowiem zaprzeczyć, że na doświadczenie

²⁶ Por. D. Kornas-Biela. *Psychologiczne przyczyny rodzicielstwa młodocianych*. RNS 24:1996 z. 2 s. 125-148; też. *Rodzinne uwarunkowania aktywności seksualnej nastolatków*. W: *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*. Red. H. Cudak. Piotrków Trybunalski 1998 s. 230-247.

siebie, jako istoty płciowej, mają wpływ takie procesy rozwojowe, charakterystyczne dla tego okresu życia, jak: uniezależnianie się od dorosłych i rodziny, kontestacja dotychczasowych wartości, internalizacja norm i osiąganie autonomii moralnej, dopracowywanie się własnego światopoglądu, systemu wartości i celu w życiu oraz jego sensu, zawieranie przyjaźni, miłość młodzieńcza, szukanie partnera na życie, podejmowanie obowiązków i odpowiedzialności oraz aktywności społecznej, odkrywanie własnych sposobów realizacji w świecie i projektu na życie (w tym powołania życiowego, wybór zawodu), kreowanie planów życiowych.

Poprzez przeżywane trudności rozwojowe, kryzysy, niepokoje, pytania i problemy egzystencjalne, młody człowiek odkrywa swoje niepowtarzalne „ja”, swoją odrębną i jednostkową rzeczywistość ontologiczną, jedyność i unikalność w świecie, swoją rolę w tworzeniu własnej biografii²⁷. Coraz bardziej chce sam kierować własnym rozwojem, chce być nie tylko współtwórcą swej osobowości, ale i jej kreatorem²⁸. Z potrzebą własnego rozwoju wiąże się również dążenie do doskonałości osobowej. Wzniosłe ideały, tak charakterystyczne dla tegoż wieku, odnoszą się również do planu własnego rozwoju. Młody człowiek nie tylko odpowiada sobie na pytania – kim jest, jaki jest, ale też z odwagą podejmuje próby dookreślenia tego, kim chce być i jakim chce być, dokąd zmierza, co pragnie osiągnąć i czemu oddać się bez reszty. Ten odnajdywany stopniowo ideał

²⁷ „Stopniowo i sukcesywnie odslania się przed wewnętrznym widzeniem rozwijającej się osobowości młodzieńczej lub dziewczęcej owa specyficzna, poniekąd jedyna i niepowtarzalna – *potencjalność* konkretnego *człowieczeństwa*, w którą wpisany jest jakby cały *projekt przyszłego życia*. Życie rysuje się jako realizacja owego projektu: jako «samourzeczywistnienie»”. LdM 3.

²⁸ Młodość, to jak pisze Jan Paweł II: „Jest to bogactwo odkrywania a zarazem planowania, wybierania, przewidywania i podejmowania pierwszych własnych decyzji, które mają znaczenie dla przyszłości w wymiarze ściśle osobowym ludzkiej egzystencji. Równocześnie są one społecznie ważne”. LdM 1.

życiowy ukierunkowuje dynamizm rozwojowy, aby mógł być realizowany.

Jednym z istotnych problemów rozwojowych jest kształtowanie się własnej tożsamości (koncepcja siebie, obraz siebie i samoocena, atrybucje, sens życia, integracja przeszłości z przyszłością), identyfikacji z własną płcią i związana z nią rolą płci oraz jej akceptacja. Większe problemy napotykają w tym względzie dziewczęta niż chłopcy. W procesach tych nadal duże znaczenie ma identyfikacja z rodzicami. Identyfikacja córek z matkami jest silniejsza niż z ojcami, nawet ściślejsza niż synów z ojcami, ale wpływ tej identyfikacji jest bardziej złożony, niejednorodny, w porównaniu z wpływem na tożsamość synów ich identyfikacji z ojcami²⁹. Jeżeli w rodzinie role płciowe rodziców były odwrócone lub dziecko otrzymało negatywne wzorce własnej płci, to istnieje prawdopodobieństwo ujawnienia się zaburzeń w zakresie identyfikacji płciowej i zaburzeń seksualnych, tym samym trudno osiągnąć dojrzałość w tym względzie³⁰.

Pomimo rozluźnienia związków młodego człowieka z członkami rodziny, nadal rodzina jest najważniejszym środowiskiem wychowawczym. Dlatego tak ważna jest rola klimatu uczuciowego w domu, więzi wewnątrzrodzinnych oraz bliskich i częstych kontaktów ze sobą. Jak wykazano w licznych badaniach, pomimo konfliktów, w większości rodzin utrzymuje się pomiędzy młodzieżą a rodzicami pozytywna więź uczuciowa³¹. W przekazie wartości i w sprawach ważnych rodzice nadal zachowują pozycję modeli i rolę autorytetu, niezależnie od wpływu grupy rówieśniczej („sfery wpływów”)³².

²⁹ Por. I. Obuchowska s. 186.

³⁰ Szerzej na temat rozwoju i wychowania seksualnego w okresie dojrzewania, np. w: Augustyn s. 66.

³¹ Por. tamże s. 179.

³² Jej wpływ zależy od osobistej podatności osoby dorastającej oraz od sytuacji w rodzinie.

Rola rówieśników jest jednak oczywiście w tym czasie nie do przecenienia. Po przejściowej fazie antagonizmu płci (pozornej wzajemnej niechęci), rówieśnicy stają się grupą odniesienia. Dla dojrzewania osobowości istotny jest udział w tzw. paczkach, grupach, związkach koleżeńskich oraz przyjacielskich (zajmowana pozycja, akceptacja ze strony innych, poczucie przynależenia i bezpieczeństwa, wykazanie się kompetencjami)³³. Na okres dorastania przypada faza uczucia miłości „szczenięcej”, „cielęcej”, a w okresie młodzieńczym – faza miłości romantycznej. Doświadczenia z różnych form relacji rówieśniczych oraz faz rozwoju zdolności do miłości są prototypem stosunków z innymi w okresie dorosłości, w tym z płcią odmienną, zarówno w sferze uczuciowej, jak i seksualnej.

Ważna, w tym okresie rozwojowym, jest również rola instytucji dydaktyczno – wychowawczych oraz środków społecznego przekazu. Mało zwraca się uwagę na rolę osoby – autorytetu. Stopniowo, w okresie późnej adolescencji, rozszerzają się związki interpersonalne młodzieży i coraz chętniej nawiązuje ona bliskie i serdeczne kontakty ze starszymi osobami, zwraca się o poradę, szuka mistrzów, osób godnych szacunku i zaufania, którym mogłaby powierzyć swoje problemy i które mogłyby stanowić wzory osobowe do naśladowania. Potrzebuje kogoś, kto jest dyspozycyjny i wesprze w różnych trudnych chwilach czasem i „sercem”. Potrzebuje nie tyle nauczycieli, co świadków. Potrzebuje kogoś, kto byłby żywym przykładem utwierdzającym w trudzie szukania własnej tożsamości i pracy nad sobą.

³³ Por. tamże s. 175-178.

DOJRZAŁOŚĆ

Jednym z przejawów dojrzałego przeżywania płciowości jest integracja wszystkich jej elementów oraz integracja płciowości z całością struktury osobowej człowieka, a także duchowej (by nie szkodzić duszy ciałem). Integracja, jako proces tworzenia całości z części, zespalania luźnych elementów w całość, brzmi dla nas ostatnio bardzo modnie (integracja europejska, klasy integracyjne). Nie rzadko jednak procesy integracyjne budzą nasz opór, niepokój, zastrzeżenia, wątpliwości i spotykamy się z tym również w sferze płciowości. „Brak całościowej wizji człowieka z jego płcią funkcjonującą integralnie w strukturze osoby jest głównym powodem różnych negacji...”³⁴. Wtedy „Dynamika seksualna miota się w nas, oscylując pomiędzy dwiema przeciwstawnymi tendencjami. Z jednej strony zostaje poddana dławiącym ją restrykcjom, z drugiej zachłannej eksploatacji z użyciem środków dopingujących dla wydobycia maksymalnych doznań pod dyktando pożądliwości.”³⁵.

Jednak zarówno integracja wszystkich elementów konstytuujących płciowość, jak i integracja płciowości z innymi elementami osobowości, są koniecznym, chociaż niewystarczającym warunkiem, aby człowiek osiągnął dojrzałość psychiczną, by funkcjonował na optymalnie ludzkim poziomie.

Nie jest dojrzałym osobowościowo i zintegrowanym w sferze płciowej człowiek uzależniony od bodźców i doznań seksualnych, który nie potrafi odroczyć działania seksualnego, dla którego jest ono nieodpartym przymusem. Inaczej mówiąc:

- Jeśli nie jesteś wolny wobec bodźców seksualnych, lecz szukasz ich, pragniesz, zgadzasz się być ich niewolnikiem – nie jesteś dojrzałym.

³⁴ Fijałkowski s. 22.

³⁵ Tamże.

- Jeśli, podobnie jak narkoman z używek, tak ty nie potrafisz zrezygnować z pobudzeń seksualnych – nie jesteś człowiekiem dojrzałym.
- Jeśli nie potrafisz oprzeć się doznaniom seksualnym i one decydują o twoim zachowaniu – nie jesteś człowiekiem dojrzałym.
- Jeśli nie potrafisz sterować korą mózgową nad pobudzeniami pochodzącymi z ośrodków podkorowych – nie jesteś człowiekiem dojrzałym.
- Jeśli nie potrafisz odmówić sobie działania seksualnego i nazywasz to miłością fizyczną – nie jesteś człowiekiem dojrzałym.
- Jeśli tłumisz doznania seksualne, poskramiasz je jako „zwierzęcą część” swojej ludzkiej natury – nie jesteś człowiekiem dojrzałym.

Stopniowo, w miarę wkraczania w okres dorosłości, oczekuje się od młodego człowieka osiągnięcia dojrzałości psychicznej, a tym samym integracji w zakresie płciowości. Przejawia się ona poprzez zdolność do wprzęgnięcia seksualności w służbę miłości, podjęcia ról społecznych związanych z założeniem rodziny – wypełnianie roli współmałżonka, rodzeniem i wychowaniem dzieci, autonomicznym kierowaniem własnym życiem, kontrolowaniem życia emocjonalnego, postawą odpowiedzialności i szacunku dla drugiej osoby, umiejętnością działania ze względu na powinność, a nie tylko chęci.

Dojrzałe przeżywanie faktu istnienia, jako istoty płciowej, wymaga formy integracji płciowej, którą prof. W Fijałkowski nazwał twórczym przeżywaniem płci. Wyraził on przekonanie³⁶, że twórcze przeżywanie płci, to przetwarzanie, przemienianie i uwewnętrznianie elementarnych, surowych pobudzeń, napięć, podnieceń i pożądań w odniesienia pogłębione uwzględniające dobro własne i drugiej osoby w kontekście życiowego powoła-

³⁶ Por. tamże s. 26.

nia oraz w perspektywie hierarchii wartości, sensu i celu życia. Płciowość, a zwłaszcza seksualność, jest energią podatną na przetwarzanie, jeśli zostanie „objęta miłością i wystawiona na działanie łaski”. Punktem wyjścia jest rozpoznanie i nazywanie tych przejawów oraz ich akceptacja, jako tworzywa, by:

- podniecenie zamieniać we wzruszenie,
- pobudzenie w czułość,
- pożądanie w zachwyty,
- żądę przyjemności w odkrywaniu radości spotkania z drugim i pracy nad sobą.

Sfera płciowa – swoisty generator energii, może stać się źródłem energii użytecznej a nie niszczącej, jeśli będzie się ją traktować pozytywnie i uruchomi procesy, by³⁷:

- zamiast tłumić „popęd” – dążyć do używotnienia dynamiki seksualnej, tak, aby zdyscyplinowanie służyło porządkowaniu aktywności człowieka w kierunku harmonijnego rozwoju osobowego;
- zamiast wyrzekania się aktywności seksualnej – skoncentrować się na wyborze wartości i traktować wyrzeczenia jako konsekwencję wolnego wyboru tego, co zostało uznane za słuszne;
- zamiast opanowania „pokus” – zmierzać do ukierunkowania pobudzeń i napięć. Opanowanie prowadzi najczęściej do ograniczania aktywności, tymczasem wysiłek powinien być skierowany na ukierunkowanie dynamiki seksualnej, na wartości i relacje z innymi, na budowanie więzi i realizację wybranej drogi życiowego powołania;
- zamiast poskramiania „żądź”, nakładania na sferę seksualną cugli, pęt i kagańców – uwewnętrznić naciski wyobraźni, włączyć wybijającą wyobraźnię w służbę uczuć i zaangażowań społecznych.

³⁷ Por. tamże s. 19-22.

Inaczej mówiąc, prof. W. Fijałkowski podał następujące wytyczne prowadzące do twórczego przeżywania płci³⁸:

- „ani podniecenie, ani tłumienie, tylko otwieranie się na kontakt z innymi osobami płci odmiennej z całym poszanowaniem ich osobowej odrębności i nienaruszalności;”
- „ani eksploatacja, ani odrzucenie pobudzeń ze sfery płciowej, tylko wydobywanie znaczeń umożliwiających bliższe poznanie drugiej osoby;”
- „ani puszczenie samopas, ani blokowanie, tylko ukierunkowanie poruszeń popędowych, by wyrażały gotowość budowania więzi, mającej na uwadze dalekowzroczne widziane dobro własne i drugiej osoby;”
- „ani zachłanna pożyteczność, ani gloryfikowanie spontaniczności, tylko dbałość o to, by energia, wychodząca ze sfery płciowej, była energią użyteczną, służącą budowaniu jedności z drugą osobą, z otoczeniem, z narodem, z całym światem.”

Dojrzały człowiek jest „panem” własnej cielesności, emocjonalności, woli, pragnień i dążeń. Potrafi on – swoją seksualność i uczucia, możliwości poznawcze, zdolności i umiejętności, cele i aspiracje podporządkować naczelnym wartościom i zasadom moralnym, zharmonizować je z tym, czego wymaga od niego godność człowieka, tajemnica jego istnienia i sens wpisany w ludzką naturę i jej ostateczne przeznaczenie. Dojrzały człowiek jest „panem siebie”, nie poddaje się grze hormonów i feromonów, wahaniom nastroju i atrakcyjności bodźców zmysłowych, nie czyni zadowolenia seksualnego celem samym w sobie³⁹. Dojrzałe i twórcze przeżywanie dynamiki płciowej jest

³⁸ Por. tamże s. 29-30.

³⁹ To dlatego, prawodawca ustala artykuły kodeksu karnego, określające, jakie działania seksualne są zabronione i karalne, iż człowiek ponosi odpowiedzialność za nie, a tym samym musi być zdolnym do wolnego wyboru w tym zakresie. Por. K. Meissner. *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*. Poznań 2000 s. 13-14.

możliwe jedynie w klimacie wolności z uwzględnieniem tego, co ujął W. Frankl: „Człowiek nie jest istotą napędzaną popędami, ale pociągana przez wartości”⁴⁰.

Zachowania seksualne nie są izolowanym działaniem odnoszącym się do narządów rozrodczych i ciała, ale zawsze angażują całego człowieka, wszystkie jego sfery. Człowiek „zaludnia ciało”, stanowi ono dla niego siedzibę istnienia. Póki człowiek istnieje, ciało wyraża go całego, dlatego nie da się parcjalizować człowieka i „działać seksualnie” nie angażując w to psychikę i ducha⁴¹. Dlatego, to nie samo ciało wiąże ludzi ze sobą, ale „człowiek wewnętrzny”, bo nie coś mnie ciągnie, ale ktoś, nie czymś mi się podoba, ale sobą. Dojrzały człowiek zdaje sobie sprawę z tego i wie, że ciało ma swoją mowę, język gestów, który odzwierciedla wnętrze, ale też je kształtuje. Ciało ma swoją pamięć, stąd ważne są wszystkie doświadczenia z nim związane. W pracy nad osobowością ważnym jest uczenie się „mowy ciała”, szacunku dla niego, ochrony jego prawdziwego sensu, uznania wartości wstydu jako strażnika godności osobowej człowieka.

Zintegrowana i dojrzała osobowość oznacza również umiejętność unikania bodźców, które mogą narazić na działania niezgodne z zinternalizowanym systemem wartości, umiejętność dokonywania wewnętrznie wolnych wyborów i ponoszenia odpowiedzialności za podejmowaną aktywność, również w dziedzinie seksualnej. Taka osobowość rozwija się i taki człowiek żyje „siłą miłości”⁴², a więc „mocą serca”, a nie mocą umysłu, mięśni, hormonów, czy zmysłów.

⁴⁰ V. E. Frankl, *Homo patiens*. Warszawa [b.r.w.] s. 33.

⁴¹ Oprócz Jana Pawła II teologii ciała przedstawionej m.in. w: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Watykan 1986, zobacz również, np. I. Mroczkowski. *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*. Płock 1994.

⁴² M. Dziewiecki. *Cielesność, płciowość, seksualność*. Kielce 2000 s. 45.

Dojrzała osobowość jest zdolna do dojrzałej miłości, tzn. do tzw. miłości istnienia, zamiast niedojrzałej – miłości braku. Obie te rzeczywistości różnią się od siebie diametralnie i można jest łatwo odróżnić, chociaż trudno osiągnąć⁴³: miłość niedojrzała polega na tym, że kocham kogoś dlatego, że jestem przez niego kochany i potrzebuję go, gdyż zaspakaja moje braki, stąd mam odczucie, że bez niego nie mogę żyć. Miłość dojrzała natomiast polega na miłości bezinteresownej, niezależnie od tego, czy jestem przez kogoś kochany, czy też nie. Kocham go, bo jest, a nie dlatego, że go potrzebuję, że zaspakaja moje potrzeby, że uzupełnia moje braki. Bez tej osoby mogę żyć, chociaż pragnie się wspólnoty życia z nią.

Przekształcanie miłości niedojrzałej w dojrzałą, nie dokonuje się samo przez się wraz z rozwojem dziecka, nie zależy od wieku metrykalnego, wzrostu czy wagi ciała, ilości i rodzaju wytwarzanych hormonów płciowych. Natomiast zależy od długiego i złożonego procesu wychowania i samowychowania. Dojrzały psychicznie człowiek, jeśli był wychowywany i sam siebie wychowywał do dojrzałego przeżywania swej płciowości we wszystkich jej wymiarach (fizycznym, psychicznym, społecznym i duchowym), jest zdolny do miłości jako daru z siebie dla dobra drugiej osoby, również do tego daru, który wyraża się poprzez ciało i jest zdolny przyjąć dar, będący wynikiem daru fizycznej strony płciowości swojej i innej osoby – tym darem jest dziecko.

Sformułowanie tematu opracowania „Ku...” podkreśla, że dojrzałość nie jest stanem, lecz procesem trwającym całe życie. Człowiek powinien osiągać dojrzałość stosowną dla każdego etapu rozwojowego i każdemu z nich przysługują inne kryteria oceny tego, na czym polega dojrzałe przeżywanie płciowości. Trzeba jednak pamiętać, że wychowanie i samowychowanie odbywa się w konkretnych warunkach terażniejszości i ważnym

⁴³ Rozróżnienie przytoczone za: Fijałkowski s.17.

jest, co się dokonuje „tu i teraz”. Dojrzałość „jutra” ma swoje korzenie w dojrzałości „dziś”, dlatego należy zawsze, przez cały rozwój, koncentrować się na takim doświadczaniu płciowości „dziś”, by było ono radosnym, pięknym i twórczym przeżyciem, źródłem uniesień i „poruszeń serca”, wtedy będzie ono dobrze owocować „jutro”. Jednocześnie trzeba pamiętać, że człowiekowi największą radość sprawia to, co osiąga własnym wysiłkiem pomimo trudności, dlatego, w doświadczanie siebie, jako istoty płciowej, musi być wpisany trud doskonalenia siebie, stawiania się coraz lepszym, dążenia do zmiany na miarę wzorca, wymaganie od siebie nawet, gdy inni nie wymagają oraz ciągle na nowo, radosne odkrywanie zamysłu Boga zawartego w stworzeniu fenomenu płci. Płciowość ludzka jest bowiem nie tylko miejscem, do którego trzeba Boga zapraszać, ale przede wszystkim miejscem, w którym trzeba Go odkryć, miejscem Jego miłosnej obecności.

ROLA SZKOŁY W ZAKRESIE WYCHOWANIA SEKSUALNEGO

Sposób doświadczania własnej płciowości i korzystania z niej jest ważnym miernikiem dojrzałej osobowości. Wychowanie do integralnego przeżywania własnej płciowości musi ukazywać ją w aspekcie miłości, bogactwa uczuć wyższych, małżeństwa i prokreacji oraz jako sfery pracy nad sobą, kształtowania charakteru⁴⁴. Również wychowanie seksualne, będące elementem tegoż wychowania, jest wychowaniem człowieka. Dlatego nie może się ono ograniczać do edukacji seksualnej realizowanej w ramach jednostek lekcyjnych. Nie o przekaz wiedzy tu bowiem chodzi, ale o pomoc w integralnym wychowaniu

⁴⁴ Por. K. Meissner. *Płciowość i czystość*. Poznań 2005.

człowieka. Wiedza związana ze sferą seksualną jest potrzebna, wiedzę tę można przekazać stosunkowo łatwo i szybko. Czysto biologiczne aspekty płciowości (budowa i funkcjonowanie narządów rozrodczych, sposób przekazywania życia, rozwój człowieka przed urodzeniem, fizjologia ciąży, porodu i laktacji) są domeną nauki i mogą być uczone w szkole. Młody człowiek z łatwością przyswoi informacje, jak zbudowane jest jego ciało, jak funkcjonuje układ rozrodczy i jaka jest fizjologia zachowań seksualnych czy procesów prokreacyjnych. Do satysfakcjonującego funkcjonowania w dziedzinie seksualnej nie zawsze jest potrzebna dokładna wiedza, czasem wręcz bywa szkodliwa, np. gotowe instruktaże możliwych technik i pozycji hamują własną twórczość (rozłożoną na lata) i związaną z tym przyjemność odnajdywania coraz to nowych możliwości w tym zakresie⁴⁵. Zdarza się często, że szkolna edukacja w dziedzinie seksualnej ciąga za sobą wiele negatywnych skutków⁴⁶ i może być (podobnie jak edukacja w mediach) zinstytucjonalizowaną formą molestowania seksualnego młodzieży, gdyż niektóre jej treści i formy są równie szkodliwe i krzywdzące dla dorastającego człowieka, jak seksualne zaatakowanie go przez dorosłego.

Wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła wyraźnie wskazują na najważniejszą rolę rodziców jako wychowów własnych dzieci, na ich pierwsze i nienaruszalne prawo i obowiązek do wychowania swoich dzieci i wyboru szkoły⁴⁷. Rodzice, jako najbliższe dziecku osoby, powinni spełniać najważniejszą rolę w jego przygotowaniu do dorosłego życia. Mają oni nie tylko prawo, ale i obowiązek do tego i nie mogą ich być pozbawieni.

⁴⁵ Nastawienie na zdobywanie szczegółowej technicznej wiedzy dotyczącej seksualności rozbudza potrzebę sięgania po albumy i poradniki seksualne (jak gospodyni po receptury w książce kucharskiej), a po szybkim sprawdzeniu jednych wzorców, aby zapobiec nudzie, szuka się następnych przepisów na coraz bardziej wyrafinowaną i perwersyjną aktywność seksualną.

⁴⁶ Np. Kornas-Biela. Por. *Edukacja seksualna* s. 231-252; *Historyczny kontekst* s. 133-148.

⁴⁷ DWCH 5.

Ten „prawo – obowiązek” do wychowania swoich dzieci jest: główny (najważniejszy obowiązek), pierwotny, czyli pierwszy (mający pierwszeństwo przed zadaniami innych osób i instytucji) i niezbywalny (wyklucza zastępstwo). Na mocy tego „prawo-obowiązku” rodzice są zobowiązani do zainteresowania się, jaki jest szczegółowy program realizacji przedmiotu związanego z problematyką seksualną, tzn., jakie treści będą realizowane, kto będzie prowadził lekcje, jakimi metodami, z użyciem jakich pomocy, ilustracji, filmów itp. Treść i metody instruowania dzieci w dziedzinie seksualności nie mogą być objęte tajemnicą. Rodzice mają prawo wglądu w nie oraz obecności w spotkaniach wychowawczych. Jeśli rodzice uznają, że forma i treść nauczania przedmiotu nie jest zgodna z systemem wartości i norm moralnych, który oni cenią, powinni sięgnąć po dostępne dla nich środki, aby przeciwdziałać demoralizacji ich dzieci. Nie mogą być jednak one z tego powodu dyskryminowane, iż nie korzystają z instruktażu oferowanego przez szkołę w zakresie edukacji seksualnej⁴⁸. Z powodu niewłaściwej edukacji można bowiem więcej stracić niż zyskać. Dlatego rodzice są zobowiązani nie tylko do interesowania się edukacją seksualną dziecka, ale też do kierowania nią i kontrolowania⁴⁹.

Dokumenty kościelne wskazują też na konieczność współpracy rodziców z nauczycielami i kierownictwem szkoły, zwłaszcza w zakresie ustalania linii wychowawczej⁵⁰, i na zasadę pomocniczości szkoły i wszystkich instytucji wychowawczych wobec rodziny, które powinny działać w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a nawet w pewnej mierze na ich zlecenie⁵¹. Szkoła nie ma więc za zadanie zastępować rodziców

⁴⁸ LP 115-117.

⁴⁹ FC 37.

⁵⁰ KPR 5.

⁵¹ LdR 16. Po Soborze Watykańskim II problematyka moralności seksualnej oraz wychowania seksualnego i wychowania do miłości została poruszona m. innymi w takich dokumentach, jak: PH; WW, KKK 2331-2400.

w wychowaniu dzieci do integralnego przeżywania płciowości, ale wspierać ich wszędzie tam, gdzie tej pomocy wymagają i zawsze, kiedy sami w swoich funkcjach wychowawczych nie domagają. Ze względu na to, ważne jest, by rodzice coraz bardziej zdecydowanie sami domagali się dokształcania w tym zakresie. Bardzo często zarzuca się rodzicom nieumiejętność rozmów z dziećmi na tematy związane ze sferą płciową, natomiast nic nie czyni się, aby zwiększyć ich kompetencje w tym zakresie. Zamiast szkolnej edukacji seksualnej, potrzebna jest raczej edukacja rodziców, co do wychowania własnych dzieci ku dojrzałości sfery płciowej.

Sprawą zasadniczą jest koherencja, zgodność wychowania szkolnego i rodzinnego w zakresie przekazywanych informacji i wdrażanych wartości⁵². Istnieją w tym zakresie trudności, gdyż obie instytucje wychowują tego samego człowieka, ale różnią się zasadniczo swoim charakterem: rodzina jest środowiskiem naturalnych, bliskich, emocjonalnych więzi osobowych; szkoła zaś jest grupą organizowaną dla realizacji określonych celów, o bardziej zracjonalizowanych, rzeczowych i zdystansowanych relacjach. Szkoła nie spełnia funkcji prokreacyjnej, jak czyni to rodzina, dlatego ona tworzy naturalne środowisko wdrażania dzieci w problemy związane z seksualnością i przekazywaniem życia. Szkoła musi wspólnie z rodzicami wychowywać dziecko do odpowiedzialnego korzystania z daru płci⁵³. Nauczyciel ma być dla rodziców towarzyszem i współpracownikiem, zaś dla dziecka powinien być przyjacielem (nie „kumplem”) oraz autorytetem. Tak jak w wychowaniu rodzinnym, tak i szkolnym najważniejszy jest prezentowany przez nauczyciela model ko-

⁵² O konieczności realizacji przez szkołę zasady pomocniczości oraz wychowywania dzieci w tym samym duchu, jakim żyje rodzina przypominało też *Słowo pasterskie Biskupów Polskich wzywające do odpowiedzialnej troski o przygotowania dzieci i młodzieży do miłości, małżeństwa i rodzicielstwa* [287 Zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski (6.3.1997)].

⁵³ Por. D. Korans-Biela. *Zadania rodziny i szkoły w wychowaniu do integralnego przeżywania ludzkiej płciowości*. FP 2:1997 z. 2 s. 75-87.

biecości i męskości, macierzyństwa i ojcostwa. Nauczyciel jest świadkiem cenionych wartości, jego życie powinno być przykładem „jak żyć”. Dlatego tak ważne jest, by był człowiekiem o zintegrowanej płciowości i dojrzałej osobowości.